

# Nazarewicz, Ryszard

---

## Sprawy polskie w schyłkowym okresie działalności Kominternu

---

Dzieje Najnowsze 35/4, 39-57

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Ryszard Nazarewicz**  
Warszawa

## Sprawy polskie w schyłkowym okresie działalności Kominternu

Dotychczasowe publikacje naukowe omawiające działalność Międzynarodówki Komunistycznej jej stosunek do spraw polskich przez wiele lat musiały się opierać na źródłach drugorzędnych, jako że archiwalia Międzynarodówki przechowywane w Moskwie nie były na ogół udostępniane historykom. Małą furtką do nich otworzono dopiero w II połowie lat 80. w wyniku porozumienia Wojciecha Jaruzelskiego z Michaiłem Gorbaczowem członkom wspólnej komisji utworzonej dla wyjaśnienia tzw. białych plam w najnowszej historii<sup>1</sup>. W tym czasie, zwłaszcza po rozpadzie ZSRR, ukazało się szereg publikacji opartych na archiwaliach Kominternu, m.in. zbiory dokumentów i artykuły w czasopismach naukowych.

W ostatnich latach ujrzało światło dzienne nowe, ważne źródło w postaci zapisów Georgi Dymitrowa, sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki. Zapisy te, dokonywane przezeń na bieżąco, a więc mające większy walor autentyczności niż pisane po wielu latach różne wspomnienia, wnoszą istotne treści do badań tej formacji, a w tym także do badań nad przeszłością lewicy polskiej. Ukazały się one prawie w 50 lat po jego śmierci w języku bułgarskim w Sofii w 1997 r.<sup>2</sup> Obejmują okres od 9 marca 1933 do 6 lutego 1949 r., tj. prawie do jego śmierci — Dymitrow zmarł 2 lipca tegoż roku w wieku 67 lat. Niemieckie tłumaczenie wydane w Berlinie w 2000 r. obejmuje krótszy okres — do rozwiązania Międzynarodówki Komunistycznej, ostatni zapis nosi datę 12 czerwca 1943 r.<sup>3</sup> W oddzielnym tomie zawarte są obszernie

<sup>1</sup> Wyselekcjonowane przez archiwistów Centralnego Archiwum Partyjnego Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR i udostępnione komisji dokumenty oraz późniejsze publikacje dokumentalne mogłem wykorzystać m.in. w artykule w pracy zbiorowej pod red. J. Maciszewskiego pt. *Tragedia KPP* (Warszawa 1999, s. 146-197) oraz w artykułach: *Aspekty polskie w dokumentach Kominternu*, „DZIŚ” 2001, nr 9, s. 121-128; *Konflikt Moskwa-KC PPR*, „Polityka” nr 28 z 26 VI 1992; *Komintern wobec agresji hitlerowskiej w Europie*, „Dzieje Najnowsze” 2001, t. 3, s. 57-84; *Die Kommunistische Internationale und Polen*, „Bulletin für Faschismus- und Weltkriegsforschung”, Heft 21, Berlin 2003, s. 3-39, w broszurze pt. *Die Vernichtung KPPolens im Lichte der Akten des EKKI*, Leipzig 1998 i w innych publikacjach.

<sup>2</sup> G. Dimitrow, *Dnewnik, 9 mart 1933-6 february 1949*, Sofija 1997, ss. 794, red. D. Sirkow, P. Boew, N. Awrejski, E. Kabaczewa. Opublikowano za zgodą prawnego właściciela, przybranego syna autora, Bojko Dymitrowa. Dalej skrót: *Dnewnik*...

<sup>3</sup> G. Dimitroff, *Tagebucher 1933-1943*, Berlin 2000, ss. 712, opr. B. H. Bayerlein. Dalej skrót: *Tagebucher*.

i szczegółowe uzupełnienia w postaci indeksów, przypisów, kalendarium, a także biogramy wymienionych w Dzienniku działaczy<sup>4</sup>.

Rękopisy Dziennika Dymitrowa w postaci 12 zeszytów, pisanych od marca 1943 do sierpnia 1934 r. w języku niemieckim, do końca 1944 r. głównie w języku rosyjskim, a później w bułgarskim, znajdowały się w sofijskim Centralnym Archiwum Partyjnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej okryte były ścisłą tajemnicą. Pytającym o nie historykom odpowiadano, że są w Moskwie, w Moskwie zaś oświadczano, że są w Sofii. W istocie kopię Dziennika otrzymał w 1964 r. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, lecz i tam trzymano ją pod kluczem. Całość udostępniono historykom bułgarskim po obaleniu Todora Żiwkova w listopadzie 1989 r. Od 1991 r. znajdują się w Centralnym Archiwum Państwowym w Sofii. Po edycji bułgarskiejich skrócone wydania ukazały się w Grecji, Włoszech, Francji i USA (Yale University Press), a także — jak wspomniałem — w Niemczech<sup>5</sup>.

Do Polski dotarły nieliczne egzemplarze wydania bułgarskiego. Swoją opinię o *Dnewniku* i jego autorze wyraziła w recenzji znawczyni problematyki bałkańskiej, doc. Elżbieta Znamierowska-Rakk, uwzględniając przede wszystkim kwestie odnoszące się do Bułgarii<sup>6</sup>. Nie wspomniała jednak, iż *Dnewnik* zawiera wiele istotnych zapisów odnoszących się do spraw polskich i — co za tym idzie — nie omówiła ich treści.

Dzienniki Dymitrowa mają pewne luki, spowodowane częstymi chorobami ich autora, choć brak ich też w niektórych okresach „wielkiejzystki”. Być może brak ten wynikał z ostrożności czy obaw Dymitrowa w tym okresie, jako że każda niemal notatka mogła być wówczas przyczyną oskarżenia i dowodem przeciwko ich autorowi. Elementy „samocenzury” dostrzegli też autorzy wydania niemieckiego. Z zasady odnotowywał on „gołe” fakty w sposób skrótowy i bez własnych uwag czy komentarzy. Wyjaśnienie treści wielu lakonicznych zapisów można znaleźć w dokumentach Kominternu, udostępnionych historykom bądź opublikowanych. Stąd wynikała potrzeba skłóntowania tych źródeł. Odnosi się to oczywiście także do problematyki polskiej. Zapisy Dziennika w tych sprawach zajmują jednak niewiele miejsca w stosunku do liczby zapisów odnoszących się do władz MK i ich „opiekunów” na czele ze Stalinem, a także do działalności partii komunistycznych Niemiec, Francji, Anglii, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławii, USA, Chin, a przede wszystkim Bułgarii, szczególnie mu bliskiej.

Wiele zapisów wiązało się z VII Kongresem Kominternu (25 lipca-20 sierpnia 1935), na którym Dymitrow wygłosił główny referat, nakreślający zasadniczy zwrot w polityce światowego ruchu komunistycznego. Główne tezy tego referatu, a więc koncepcję antyfaszystowskich frontów ludowych, złagodzenie oceny socjaldemokracji itd. — po odbyciu wielu dyskusji —

<sup>4</sup> G. Dimitroff, *Kommentare und Materialien zu den Tagebuchern 1933-1943*, Berlin 2000, ss. 773, opr. B. H. Bayerlein und W. Hedeler. Dalejw skrócie: *Kommentare...*

Parę słów o autorze Dziennika. Urodzony w 1882 r. we wsi Kowaczewcy w zachodniejBułgarii, jako 20-letni drukarz wstąpił do partii socjaldemokratycznej. W rok późniejznalazł się w jejlewicowym odłamie Teśniaków, gdzie w 1909 r. został członkiem KC. W1913 r. został wybrany do parlamentu bułgarskiego. W1919 r. był już członkiem KC BułgarskiejPartii Komunistycznej. Jako jeden z przywódców powstania ludowego w 1923 r. został skazany zaocznie na śmierć. Wyemigrował. Od 1924 r. był we władzach Międzynarodówki Komunistycznej(MK) i jejsekretariatu. Od 1929 r. działał w Berlinie, Paryżu, Wiedniu, skąd kierował zachodnioeuropejskim biurem MK — do aresztowania w Berlinie w 1933 r. W więzieniu w Berlinie zaczął prowadzić Dziennik. 23 grudnia 1933 r. uniewinniony w głośnym procesie (Reichstag Grandprozess) w Lipsku. Zwolniony został w lutym 1934 r., gdy rząd ZSRR nadał mu obywatelstwo radzieckie; został wydany z Niemiec i 27 lutego przybył do ZSRR. 23 maja 1934 r. powołany w skład Prezydium MK, a na jejVII Kongresie wybrany na sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego MK.

<sup>5</sup> *Zur deutschen Edition der Tagebucher, Tagebucher*, s. 709-712.

<sup>6</sup> „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 246-252.

sformułował w listach do Stalina 1 lipca i 6 października 1934 r., a 25 października uzyskał jego aprobatę<sup>7</sup>. Ale w tymże czasie nasilała się „wielka czystka” w ZSRR. Zaczęli znikać czołowi funkcjonariusze Kominternu różnych narodowości, zaczęły się pokazowe procesy wielu z nich<sup>8</sup>. Jeszcze w czasie VII Kongresu — 27 lipca 1935 r. — wydano nieludzki dekret o odpowiedzialności członków rodzin „terrorystów”<sup>9</sup>. W tej sprawie na uwagę zasługuje treść odnotowanego przez Dymitrowa toastu, ogłoszonego przez Stalina na przyjęciu 7 listopada 1937 r. Piętnując „wrogów ludu”, Stalin zapowiedział rozciągnięcie represji na ich rodziny: „Zniszczymy każdego wroga, choćby był starym bolszewikiem zniszczymy jego ród, jego rodzinę” i wznosił toast: „Za unicestwienie wszystkich wrogów, ich samych i ich rodów, aż do końca!”. Wśród wielu toastów na cześć Stalina znalazł się także toast Dymitrowa<sup>10</sup>.

Dymitrow był niewątpliwie przekonany o wielkości Stalina i służył mu wiernie aż do śmierci. Starał się przy tym nie narażać, mając w osobach swoich bliskich współpracowników, a przede wszystkim swego zastępcy — Manuilskiego, ludzi gotowych na wyeksponowanie i wykorzystanie przeciw niemu każdego nieostrożnego słowa, co mogło oznaczać jego klęskę osobistą. Manuilski, oficjalny przedstawiciel WKP(b) w Kominternie, był człowiekiem o skłonnościach intryganckich i karierowiczowskich, mimo to Dymitrow bronił go nawet wtedy, gdy Stalin 26 kwietnia 1939 r. w obecności kilku członków Biura Politycznego określił Manuilskiego jako lizusa-pochlebcę, człowieka bez zasad, a nawet jako trockistę, co w tym czasie mogło oznaczać wyrok śmierci. Dymitrow nie poparł tych twierdzeń i w istocie ocalał go. Za to Manuilski „odwdzięczył się” Dymitrowowi, składając nań, w pismach do Stalina i Mołotowa (z 29 i 30 stycznia 1941), donosy z zarzutami zbytnej tolerancji, braku czujności i podejmowania decyzji nieuzgodnionych z KC WKP(b), tj. w istocie z nim, a także naruszenia tajemnicy. Po jednej z rozmów z Manuilskim Dymitrow odnotował w Dzienniku 29 stycznia 1941 r.: „Trzeba być przygotowanym na różnego rodzaju nieprzyjemne niespodzianki”<sup>11</sup>.

W swych oficjalnych wystąpieniach Dymitrow jednoznacznie popierał stanowisko stalinowskiego KC WKP(b) i niewątpliwie był za nie współodpowiedzialny. Jednocześnie nieraz zwracał się na piśmie do NKWD lub do Generalnej Prokuratury ZSRR w sprawie osób aresztowanych, przekazując m.in. ich spisy zawierające kilkaset nazwisk (głównie komunistów bułgarskich), proponując „dokładne sprawdzenie wysuniętych przeciwko nim zarzutów”<sup>12</sup>. 7 lutego 1941 r. tak pisał do przewodniczącego CKKP i członka Biura Politycznego KC WKP(b) Andreja Andrejewa: „Nie ulega wątpliwości, że wśród aresztowanych emigrantów politycznych różnych narodowości jest wielu uczciwych i oddanych komunistów, których sprawy należałoby przejrzeć i naprawić popełnione wobec nich błędy. (...) Nawet po stwierdzeniu niesłuszności zarzutów niewinnie zasądzeni nie zostają zwolnieni”<sup>13</sup>. Dymitrow wysyłał też pi-

<sup>7</sup> *Lebenstationen Georgi Dimitroffs*, w: *Kommentare...*, s. 40-43, 366-374; *Tagebucher*, s. 710.

<sup>8</sup> G. Adibekow, E. Szachnazarowa, K. Szirinia, *Organizacyonnaja struktura Kominternu 1919-1943*, Moskwa 1997, s. 191-194; F. Firsow, *Sauberungen im Apparat der Komintern*, w: *Kommunisten verfolgen Kommunisten*, Berlin 1993, s. 45-51

<sup>9</sup> *Kommentare*, s. 52.

<sup>10</sup> *Tagebucher*, s. 151-152. Tej wypowiedzi Stalina autor nie zaopatrzył żadnym komentarzem, ale swój toast na cześć Stalina zacytował w całości.

<sup>11</sup> *Tagebucher*, s. 251, 252, 339; *Kommentare*, s. 262.

<sup>12</sup> *Komintern i tworząca światową wojnę*, cz. I, Moskwa 1994, cz. II, Moskwa 1998, opr. N. Lebediewa i M. Narinskij, dalej w skrócie: *Komintern*. Tu: 3 VII 1940 wysłał spis 120 nazwisk, 7 III 1941 — 132 nazwiska cz. I, s. 53; 495-498.

<sup>13</sup> *Komintern...*, cz. I, s. 501; *Tagebucher*, s. 344; P. Huber (*Kontroll- und Repressionsmechanismen in der Zentrale der Kommunistischen Internationale*, w: *Internationale Wissenschaftliche Korrespondenz (IWK)*,

sma zawierające poparcie dla skierowanych do niego próśb osób represjonowanych lub ich rodzin. Przeważnie nie odpowiadano na nie, czasem otrzymywał odpowiedzi odmowne. Natomiast jego zastępca Dmitrij Manuilski — przedstawiciel KC WKP(b) w Kominternie — kierował do NKWD informacje obciążające różnych ludzi, w tym także pracowników i działaczy Międzynarodówki. I tak np. w październiku 1939 r. napisał do Żdanowa i Malenkowa donos na przybyłych z Austrii schutzbundowców, sugerując, aby zainteresowały się nimi organy bezpieczeństwa. W lutym 1941 r. przekazał do NKWD znajdujące się w posiadaniu KW MK materiały dotyczące uczestników Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii, a w czerwcu tegoż roku spis zamieszkałych w hotelu „Sowietskaja” „niepewnych” osób<sup>14</sup>.

Pierwsze istotne zapisy Dymitrowa w sprawach polskich odnoszą się do działalności Juliana Leszczyńskiego, wówczas członka Prezydium MK, sekretarza generalnego KPP. Dymitrow odnotował, iż 17 grudnia 1936 r. Leszczyński wygłosił referat na posiedzeniu Sekretariatu MK, a w trzy dni później wszedł do komisji ds. KPP wraz z Manuilskim, Dymitrowem, Togliattim, Moskwinem i Łozowskim. Jej zadaniem było „umocnienie KPP jako **polskiej** partii” (podkr. oryg.), którejkierownictwo winno działać w kraju, a nie zagranicą. A późniejszą tylko lakoniczne zapiski: „17 czerwca 1937 Leński przybył” (dodajmy: wezwany przez KW MK z Paryża), 3 dni później zaś: „Leński u Jeżowa, Walecki także”<sup>15</sup>. 21 września Leński został rozstrzelany, wkrótce potem Walecki. Jak wiadomo, stracono wówczas wszystkich niemal komunistów polskich, którzy znaleźli się w zasięgu NKWD<sup>16</sup>.

Pod datą 23 listopada 1937 r. jest lakoniczna wzmianka: „W Wołyńskoję, Manuilski, Kuusinen, Moskwin, Pieck. Uchwała o rozwiązaniu KPP”. Zapewne przygotowano wówczas wniosek o rozwiązanie KPP jako „zaśmieconej przez szpiegów i prowokatorów”, który 28 listopada skierowano do Stalina. Po jego aprobacie podjęto formalną uchwałę 16 sierpnia 1938 r.<sup>17</sup> W tym okresie jest dłuższa przerwa w zapiskach Dziennika.

Dopiero 30 września 1938 r. jest zapis o wyjeździe z Moskwy Bogdanowa (Antona Iwanowa), który 6 października przybył do Paryża. Był on upoważniony do kierowania grupą inicjatywną nowoj Polskiej Partii, którą to grupę zorganizował w Paryżu z Bolesławem Mołojcem na czele. Po powrocie do Moskwy Bogdanow informował władze MK 9 czerwca 1939 r. o spr-

Heft 1/94, s. 20-24), uważa, że Dymitrow przez oficjalne popieranie reżymu Stalina, a w tym „czystek”, utracił światowy kapitał moralny, uzyskany w procesie lipskim; H. Kuhnrich (*Stalinismus*, Berlin 1990, s. 79-81), ocenił, iż Dymitrow okazywał niejednokrotnie męstwo, wierność przekonaniom, humanizm, niezależność myślenia, a jednocześnie „realizował wytyczne Stalina także wtedy, gdy fala represji stalinowskich ogarniała kierownicze kadry Kominternu, pomagał w upowszechnieniu fałszywych haseł i dyrektyw (...) Oceny takich osobowości muszą być zróżnicowane”.

<sup>14</sup> P. Huber, op. cit., s. 25-28; idem, *Das Beispiel Komintern*, w: *Stalinistischer Terror 1934-1941*, Berlin 2002, s. 179-202.

<sup>15</sup> *Tagebucher*, s. 144, 141, 159; *Kommentare*, s. 98; Rossijskij Centr Chranienija i Izuczenija Dokumentow Nowiejszej Istorii (dalej: RCChIDNI), t. 123-223-11; *Tragedia KPP*, Warszawa 1989, s. 109, 198-216; L. Kieszczyński, *Represje stalinowskie w ZSRR wobec działaczy polskiego ruchu robotniczego*, w: *Oblicza lewicy. Losy idei i ludzi*, Warszawa 1992, s. 293-357. W ramach tzw. Operacji polskiej NKWD, prowadzonej głównie w latach 1937-1938, zostało rozstrzelanych 111091 osób. Spośród zarejestrowanych w Kominternie, przebywających w ZSRR 3817 członków KPP ocalało jedynie ok. 100. Liczby te nie obejmują komunistów polskich, którzy byli już obywatelami ZSRR.

<sup>16</sup> *Tagebucher*, s. 167; uchwały MK w tej sprawie w: *Tragedia KPP*, op. cit., s. 219-230.

<sup>17</sup> *Tagebucher*, s. 167. Pełny tekst uchwał władz Kominternu w tej sprawie został opublikowany w: *Tragedia KPP*, op. cit., s. 219-230.

wach polskich. Bliższych szczegółów Dymitrow nie odnotował, znamy je z dokumentów archiwalnych i innych publikacji<sup>18</sup>.

W wyniku represji nie pozostał w Kominternie i organizacjach z nim związanych (KIM, Profintern, MOPR itp.) ani jeden polski działacz komunistyczny. Na niektóre posiedzenia Sekretariatu MK zapraszano pracownika KW MK Zofię Dzierżyńską, która od 1914 r. nie była w Polsce, nie należała do KPP, prawie nie orientowała się w sprawach polskich, a nadto odcięła się od aresztowanych Polaków. Wyróżniała się swoją nadgorliwością, była m.in. autorką pod pseudonimem „J. Świącicki” paszkwilu pt. *Prowokatorzy przy pracy*, mającego uzasadnić represje wobec komunistów polskich i rozwiązanie KPP<sup>19</sup>.

Warto podkreślić, że w poszukiwaniu „czystych” od podejrzeń działaczy polskich Dymitrow chciał „użyć do pracy na linii polskiej” przybyłego z Hiszpanii do ZSRR Karola Świerczewskiego-„Waltera” (zapisy z 28 i 30 września 1938 r.)<sup>20</sup>, ale związany z NKWD Moskwin (wkrótce zresztą aresztowany i 1 lutego 1940 r. rozstrzelany) uznał to za niemożliwe.

\*\*\*

Po agresji hitlerowskiej na Polskę pojawiają się w Dzienniku tylko zapisy będące reperkusją stanowiska Stalina wobec wojny i konsekwencjami paktu z hitlerowskimi Niemcami. Odnotował m.in. wypowiedź Stalina z 7 września 1939 r., w której określił Polskę jako „państwo faszystowskie uciskające Ukraińców, Białorusinów i in.”, unicestwienie zaś tego państwa będzie oznaczać, iż „będzie to jedno państwo burżuazyjne i faszystowskie mniej”. Ocena ta znalazła wyraz w dyrektywach KW MK dla poszczególnych partii komunistycznych, które przyniosły im wielkie straty polityczne i organizacyjne, a Kominternowi kompromitację i hańbę<sup>21</sup>.

Problematyka polskiego ruchu robotniczego niemal całkowicie znikła wówczas z Dziennika Dymitrowa. Brak tam też wzmianki (w okresie od 29 września do 16 października 1939 r. nie ma zapisów) o wysłanych w tym czasie do NKWD za podpisem Dymitrowa spisach zawierających 500 nazwisk podejrzewanych o „prowokatorską działalność” członków KP Zachodniej Ukrainy, KP Zachodniej Białorusi, a więc i KPP<sup>22</sup>. Brak także wzmianki (nie ma zapisów od 12 maja do 14 sierpnia 1940 r.) o wysłanym przez Dymitrowa 30 lipca liście do Malenkowa, w którym domagał się wysłania komisji do Lwowa, Białegostoku i innych terenów wcielonych do ZSRR celem zbadania sytuacji byłych członków KPP i związanych z nią struktur, których wywieziono w głąb ZSRR, pozbawiono pracy, potraktowano jako „element podejrzany”<sup>23</sup>.

Odnotował natomiast (7 maja 1941 r.) o przeniesieniu z Nagornoje do Puszkino rocznej szkoły partyjnej. Dotyczy to utworzonej na wniosek Dymitrowa (skierowany 31 sierpnia 1940 r. do KC WKP(b)) rocznej szkoły partyjnej przy KW MK „dla kierowniczych pracowników bratnich kompartii”, ulokowanej początkowo w Nagornoje pod Moskwą<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> RCChiIDNI, t. 495-125-41, 495-74-110, 113; *Tagebucher*, s. 196; *Kommentare*, s. 104, 105, 112, 254; *Tragedia KPP*, op. cit., s. 157-162; M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1972, s. 33-41.

<sup>19</sup> „Kommunistische Internationale” 1938, nr 1, s. 92 i n.; „Czerwony Sztandar” 1938 nr 5, s. 8 i n.; *Komintern*, cz. 2, s. 519; *Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego*, 1.1, Warszawa 1985, s. 671-672.

<sup>20</sup> *Tagebucher*, s. 188-190.

<sup>21</sup> Szerzej o tym pisałem w: *Komintern wobec agresji hitlerowskiej w Europie w latach 1939-1941*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3, s. 57-84.

<sup>22</sup> *Komintern*, cz. 1, s. 137.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 398-401.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 424-426.

Symptodem pewnego zwrotu w polityce ZSRR i MK w kwestii polskiej było m.in. to, iż zaczęto kierować do niektórych Polaków, którzy znaleźli się na terenach ZSRR. Spośród nich rekrutowali się wysłani później do Polski członkowie Grupy Inicjatywnej PPR.

Innym wyrazem tego zwrotu było rozpoczęcie w II połowie 1940 r. indywidualnego przyjmowania do WKP(b) byłych członków KPP z zaliczeniem stażu w rozwiązanej partii. Uczestniczył przy tym kierownik wydziału kadr KW MK Pantelejmon Gulajew<sup>25</sup>. Oznaczało to pewną zmianę negatywnego dotąd stosunku do rozwiązanej KPP i jej członków.

\*\*\*

Gdy 22 czerwca 1941 r. o świtaniu armia Rzeszy Niemieckiej uderzyła na ZSRR, Stalin udzielił wezwanemu na Kreml o godz. 7 rano Dymitrowowi nowych wytycznych działania, które oznaczały — co prawda wymuszoną przez najazd niemiecki — całkowitą zmianę polityki ZSRR. Na zwołanym 24 czerwca nadzwyczajnym posiedzeniu Sekretariatu KW MK Dymitrow sformułował nowe dyrektywy dla partii komunistycznych świata. Wczorajsi wrogowie stawali się potencjalnymi sojusznikami Związku Radzieckiego, niedawny partner — III Rzesza — „nienawistnym wrogiem ludzkości”<sup>26</sup>.

Komunistów w krajach okupowanych przez Niemcy lub ich sojuszników wezwano do działań w kierunku utworzenia **frontów narodowych** wspólnie ze wszystkim siłami antyhitlerowskimi niezależnie od ich charakteru politycznego celem podjęcia aktywnej walki z okupantami.

„Walkę o utworzenie frontu narodowego trzeba prowadzić pod hasłami obrony demokracji i niepodległości, o wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego” — pisał Dymitrow w jednej z wielu instrukcji wysyłanych do poszczególnych partii komunistycznych w początku lipca 1941 r.<sup>27</sup>

Komintern prowadził jednocześnie aktywną działalność celem doboru ochotników dla przerzucenia ich na tyły wroga. Już 3 lipca było na to gotowych 850 kombatantów Brygad Międzynarodowych i emigrantów politycznych przebywających w ZSRR, w tym 12-osobowa grupa polskich komunistów, która od 11 lipca była gotowa do wylotu do Polski.

Ich personaliów nie opublikowano; w znacznej większości byli to dąbrowszczacy przybyli z Francji, którzy kilka dni wcześniej gremialnie zgłosili się ochotniczo do walki z okupantem w Polsce<sup>28</sup>.

\*\*\*

Wybuch wojny z Niemcami przyczynił się do uaktywnienia działań czynników kierowniczych ZSRR i Kominternu w kwestii polskiej. W przemówieniu Mołotowa 22 czerwca 1941 r. wymienił on po raz pierwszy Polskę jako kraj niewolony przez faszystowskie Niemcy. Wśród utworzonych tego samego dnia redakcji nadających audycje radiowe w kilkunastu językach była też redakcja polska, przyjęła ona później nazwę radiostacji im. Kościuszki. 4 lipca 1941 r. określono jej skład. KW MK zlecił Zofii Dzierżyńskiej pieczę nad redakcją, której działalność omawiał 14 i 18 sierpnia<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Tagebucher, s. 383; Komintern, cz. 1, s. 424-426; M. Malinowski, op. cit., s. 124, 341-360; E. Duraczyński, *Polska w polityce Moskwy 1939-1941*, „Annales UMCS”, Lublin 1990, s. 189-207.

<sup>26</sup> Komintern, cz. 2, s. 94 i n.; Tagebucher, s. 393-395.

<sup>27</sup> Komintern, cz. 2, s. 109-111, 115; Tagebucher, s. 399-400; R. Nazarewicz, *Razem na tajnym froncie*, Warszawa 1983, s. 83-86.

<sup>28</sup> Komintern, cz. 2, s. 115; Tagebucher, s. 397-402.

<sup>29</sup> Tagebucher, s. 397, 400, 413, 415; Komintern, cz. 2, s. 92.

Działalności tejradiostacji, którą w październiku 1941 r. przeniesiono do Ufy w Baszkirii, poświęcał Dymitrow wiele uwagi. Kilkakrotnie przyjmował jej współpracowników: Zofię Dzierżyńską, Wacława Lewikowskiego, Józefa Natansona-Kowalskiego, Tadeusza Daniszewskiego, G. Korotkiewicz i in. M.in. 14 marca 1942 r. omawiano sposób reagowania na działania rządu londyńskiego, ale zaznaczono, aby „nie atakować Sikorskiego”. Gdy z Warszawy nadeszła 27 sierpnia 1942 r. depeza o nalocie lotnictwa radzieckiego i Dymitrow przesłał ją do Stalina, ten zażądał bliższych szczegółów. Niewątpliwie chodziło mu o wojskowe efekty nalotu bombowego. Odpowiedź z Warszawy nastąpiła 10 września, już po drugim nalocie. Dodać trzeba, że na posiedzeniu Sekretariatu KW MK 9 września 1942 w Ufie (bez Dymitrowa, który był wtedy w Moskwie) ostro skrytykowano „niektórych towarzyszy z redakcji polskiej” za to, że „zajęli niesłuszną pozycję w sprawie bombardowań Warszawy przez lotnictwo radzieckie”. Zarzucono im „poważne wahania, gdyż zamiast uwypuklić entuzjazm i radość robotników polskich z powodu tych nalotów, wyrażali troskę o ich ofiary i o to, że hitlerowcy wykorzystają je dla wzmocnienia agitacji antyradzieckiej”<sup>30</sup>. Jak się okazało, to właśnie przewidywania osób skrytykowanych były słuszne.

Po kilku dniach od wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej Dymitrow odnotował pierwsze rozmowy z polskimi komunistami, przybyłymi na jego wezwanie z Homla, dokąd ewakuowali się m.in. z Białegostoku. 8 i 9 lipca omawiano sprawy związane z ich dalszą działalnością, 11 lipca zaś po raz pierwszy odbyła się rozmowa Dymitrowa z Nowotką i Finderem, przybyłymi do Moskwy. Obecni byli także Stefan Wierbłowski, Czesław Skoniecki i Regina Kapłan-Kobryńska. Po tych rozmowach Dymitrow 16 lipca depezował do Chruszczowa, aby przysłał do Moskwy polskich komunistów, którzy znaleźli się na Zachodniej Ukrainie. Dymitrow odnotował także rozmowę z Janem Turlejskim (18 sierpnia), którego przyjął do aparatu KW MK jako referenta politycznego do spraw polskich, następnego dnia zaś z Julianem Brunem przybyłym z Francji, zatrudnionym w wydawnictwie KW MK<sup>31</sup>. Ciekawą — jak stwierdził — rozmowę odbył 7 sierpnia z Piotrem Gudimowiczem, który przebywał w Warszawie do 27 czerwca 1941 oficjalnie jako zarządca mieniem ZSRR, a nieoficjalnie jako rezydent wywiadu, działając wspólnie z żoną, Heleną Modrzyńską. Współpracował on przy przetrzucie polskiej grupy<sup>32</sup>.

Jak stwierdzili autorzy wstępu do II części dokumentów Kominternu z lat 1939-1945, „z całą ostrością wystąpił od początku wojny niemiecko-radzieckiej problem odbudowy w tej lub w innej postaci partii polskich komunistów”. Pojawiła się także kwestia nazwy tej partii. Przybyli do Moskwy polscy komuniści przedstawili różne wersje tej nazwy. Wobec oskarżenia KPP o różne „zbrodnie” jej nazwa nie wchodziła w rachubę. 27 sierpnia 1941 r. Stalin radził Dymitrowowi, by nowa partia polskiej „nie nazywać komunistyczną, gdyż nazwa ta może wielu odstraszać. Nie powinna ona wzywać do rewolucji socjalistycznej, lecz do wyzwolenia narodowego. Dlatego lepiej nazwać ją Robotniczą Partią Polski”<sup>33</sup>.

W tej sprawie Dymitrow rozmawiał 29 sierpnia z 10-osobową polską grupą, przewidzianą do odlotu do Polski. Ustalono skład jej kierownictwa w kraju: Nowotko, Finder, Mołojec. Dyskutowano o programie przyszłej partii, która nie będzie związana formalnie z Międzynarodówką. Dyskusję nad programem kontynuowano 1 i 6 września 1941 r., miał on mieć postać Odezwy programowej PPR, którą to nazwę partii aprobowała Grupa Inicjatywna. Tekst odezwy, którą — jak stwierdził Dymitrow — „wypracowała grupa komunistów polskich udająca się

<sup>30</sup> Tagebucher, s. 494; Komintern, cz. 2, s. 258.

<sup>31</sup> Tagebucher, s. 400, 401 (tu podano mylnie nazwisko Stefana Staszewskiego, który — wg prof. Jana Kanczewicza — siedział wówczas w łagrze NKWD), 415, 416; M. Malinowski, op. cit., s. 342, 343.

<sup>32</sup> Tagebucher, s. 410; A. Sudopłatow, *Tajnaja żyzn gen. Sudopłatowa*, t. II, Moskwa 1998, s. 30, 490.

<sup>33</sup> Komintern, cz. 2, s. 26; Tagebucher, s. 219.



do Polski" przedstawił 16 września Stalinowi. Kilka dni później, 24 i 25 września, rozmawiał z udającymi się 26 września do Polski i pożegnał ich<sup>34</sup>.

Dopiero 4 października 1941 r. powiadomiono Dymitrowa o awarii samolotu (27 września), którym Grupa Inicjatywna miała dotrzeć do Polski. „Co za nieszczęście” — zanotował i domagał się od odpowiednich władz przeprowadzenia dochodzenia w sprawie awarii, w wyniku której zginął Jan Turlejski, a trzech Polaków zostało rannych. 10 października relację o tym wypadku otrzymał od polskiej „trójki”, która nadal wyrażała wolę wyjazdu do kraju.

W obliczu niemieckiego natarcia w Moskwie zarządzono częściową ewakuację, którą objęto m.in. aparat Międzynarodówki. Większą jego część przeniesiono do Ufy. Dymitrow 18 października 1941 r. wyjechał do Kujbyszewa, 21 grudnia zaś do Ufy, gdzie przebywał do 19 marca 1942 r. Szkołę MK, a wraz z nią polską grupę, przeniesiono z Puszkino do Kuszarenkowa, 80 km od Ufy. Tam oczekiwali na odlot do kraju. W tym czasie Dymitrow omawiał (27 listopada) z przedstawicielem lotnictwa Artamazowem możliwości przerzucenia do rejonu Warszawy grupy polskiej z Nowotką, Finderem i Mołojcem. Decyzję podjęto 7 grudnia 1941 r. i 16 grudnia grupa wraz z Gulajewem przybyła do Kujbyszewa, gdzie dwa dni później spotkała się z Dymitrowem w pełnym składzie (11 osób). Dymitrow zanotował ich nazwiska. Gulajew zameldował mu 28 grudnia, iż odlot pierwszej części grupy nastąpił z lotniska pod Moskwą. Druga część grupy (5 osób) odleciała 10 stycznia 1942 r.

W Moskwie nie mieli wiadomości o jej losach. Wynikało to z utraty przez nią radiostacji przy lądowaniu. Dymitrow otrzymywał jakieś informacje o tym od Gulajewa, m.in. 23 lutego 1942 r., ich treści jednak nie zanotował.

W tym czasie przygotowywała się do odlotu kolejna grupa polska. 14 maja 1942 r. Gulajew poinformował Dymitrowa, że szkolenie jej zostało zakończone i gotowa jest do działania. Dwa dni później Dymitrow przeprowadził z nią długą rozmowę. 20 maja 1942 r. grupa odleciała<sup>35</sup>. Składała się z 8 osób, w tym 2 kobiet (Małgorzata Fornalska i Sabina Ludwińska Goldszlag) z radiostacją, szyframi itp. 10 czerwca Dymitrow odebrał pierwszą depezę od Marceliego Nowotki<sup>36</sup>.

Z osobą Marceliego Nowotki wiązało się najwięcej zapisów Dymitrowa w kwestiach polskich — 22. Gdy Dymitrow otrzymał odeń 10 czerwca 1942 r. pierwszą depezę, tak ją skomentował: „Bogu dzięki — oni nie zginęli!” i zacytował w całości jej treść. Odnotowywał i częściowo cytował także inne depezy, nadchodzące z Polski m.in. 24 czerwca: „Dobre wieści od Nowotki. Sprawy idą wyraźnie w dobrym kierunku”. 17 lipca przytoczył w Dzienniku treść depezy, którą wysłał do Nowotki, w której ocenił jako słuszne kierunki działalności politycznej i wojskowej PPR. Namawiał do ostrożnego działania, do czujności, ostrzegał przed prowokatorami. Podobnej treści depezę nadał do Nowotki 1 listopada 1942 r., w której ocenił informacje nadesłane do Moskwy jako „bardzo wartościowe” i wyraził zadowolenie z nasilenia działalności bojowej Gwardii Ludowej<sup>37</sup>. Wobec próśb o dostarczenie broni pisał: „Niestety, z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy posłać wam tego, co niezbędne. Czynimy wszystko, aby te sprawy

<sup>34</sup> *Tagebucher*, s. 420-424, 428.

<sup>35</sup> *Tagebucher*, s. 436, 438, 456, 458, 462, 463; *Komintern*, cz. 2, s. 172, 173; M. Malinowski (op. cit., s. 360-366) na podstawie relacji uczestników podaje inne daty ich przelotu: 27 XII 1941 i 7 I 1942.

<sup>36</sup> *Tagebucher*, s. 487, 516-519, 533; RCChiIDNI, wymiana depezy. Część z nich w kopiach znajduje się w Archiwum Akt Nowych (AAN), Korespondencja radiowa pomiędzy KC PPR a KWMK, depeza z 9 VI 1942. Zamieszczona także w „Z pola walki” 1961, nr 4, s. 174.

<sup>37</sup> RCChiIDNI oraz AAN, Korespondencja radiowa...; *Tagebucher*, s. 530, 542, 556.

przyspieszyć". Wyraził przy tym zaniepokojenie sprawą bezpieczeństwa centrali PPR i samego Nowotki<sup>38</sup>.

Wstrząsem była dla Dymitrowa wiadomość o zabiciu jakoby „przez policję” Nowotki 28 listopada, jaką otrzymał od Mołojca 5 grudnia 1942 r. „To straszliwa strata!” — napisał tego samego dnia i zażądał szczegółowych wyjaśnień. Po otrzymaniu 7 stycznia 1943 r. obszernej depechy o likwidacji Mołojca 29 grudnia zapisał: „To jest wyjątkowo poważna i niebezpieczna sytuacja”.

9 stycznia 1943 r. otrzymał szczegółową informację w sprawie śmierci Nowotki i Bolesława Mołojca, podpisaną przez Findera, Fornalską, Gomułkę i Józwiaka, których tak scharakteryzował: „Są to niewątpliwie uczciwi i oddani sprawie towarzysze, którym można powierzyć tymczasowe kierownictwo sprawami partyjnymi”. Tego samego dnia w depechy adresowanej do Findera zalecił im kontynuowanie dzieła Nowotki, szczególną ostrożność itp. Jednocześnie wyraził wątpliwość, czy nie można było Mołojca „usunąć w inny sposób”<sup>39</sup>.

12 stycznia postanowił wysłać do Polski Witolda Kolskiego (Cukiera) i zwrócił się do szefa GZP gen. Aleksandra Szczerbakowa o zwolnienie go ze służby w Armii Czerwonej, co też wkrótce nastąpiło (zapis z 10 lutego 1943 r.). Przed odlotem do Polski 5 maja 1943 r. przyjął go wraz z b. działaczką KZMP „Życie” radiotelegrafistką Wandą Bartoszewicz. Jak wiadomo, po wylądowaniu w Polsce oboje zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach<sup>40</sup>.

Niektóre opublikowane dokumenty, jak też zapisy w Dzienniku Dymitrowa, wskazują na zainteresowanie KW MK sytuacją i nastrojami politycznymi w tworzonej w ZSRR na podstawie umowy z rządem polskim w Londynie Armii Polskiej, której dowódcą został gen. Władysław Anders. Dążono przy tym do utrzymania kontaktów politycznych z niektórymi żołnierzami komunistami, których — jak stwierdzono — było około 70. W rozmowie z Dymitrowem przedstawiciel dowództwa radzieckiego i NKWD Georgi Sergiejewicz Żukow określił 18 maja 1942 r. nastroje większości korpusu oficerskiego tej armii jako antyradzieckie, za to gen. Andersa ocenił jako „całkowicie lojalnego”<sup>41</sup>.

Po ujawnieniu przez Niemców masowych grobów oficerów polskich w Katyniu Dymitrow odbył 20 kwietnia 1943 r. naradę z pracownikami polskiej redakcji radia im. Kościuszki. W depechy z 24 kwietnia Finder zwrócił się o wyjaśnienia w tej sprawie, gdyż „nikt u nas, ani my, nie zna stanowiska radzieckiego”. W odpowiedzi Dymitrow przekazał do Polski 26 kwietnia treść noty rządu radzieckiego o przerwaniu stosunków z rządem polskim w Londynie. Jednocześnie domagał się „rozwinięcia kampanii demaskatorskiej w sprawie prowokacyjne-

<sup>38</sup> *Tagebucher*, s. 607-608. Tej depechy nie udostępniono polskiej części wspólnej komisji ds. „białych plam”.

<sup>39</sup> *Komintern*, cz. II, s. 277, 282, 307, 311; *Tagebucher*, s. 624, 635, 636; R. Nazarewicz, *Zabójstwo Marcelego Nowotki w świetle dokumentów z lat 1942-1943*, Warszawa 1990, s. 54. Wśród różnych wersji rozpowszechnianych w tej sprawie ostatnio pojawiło się oskarżenie Kedywu AK i gen. Antoniego Chruściela-„Montera” o popełnienie tej zbrodni, a Mariana Spychalskiego o „wystawienie” Nowotki jego zabójcom, pióra Dariusza Baliszewskiego („Newsweek” 2002, nr 49) oraz w jego „Rewizji Nadzwyczajnej” TV 1, 16 XII 2002. W istocie osoby oskarżone o tę zbrodnię nie należały wówczas do Kedywu, a autor tej hipotezy zignorował istniejące i dostępne materiały źródłowe.

<sup>40</sup> *Tagebucher*, s. 637, 649, 687; RCChiIDNI oraz AAN, depecha Findera z 27IV1943, adresowana do Morozowa w odpowiedzi na zapytanie Moskwy co do celowości wysłania Kolskiego do kraju. W depechy tej Finder stwierdził, że Kolski „nie posiada niezbędnego autorytetu”, choć może się przydać w pracy redakcyjnej. Autorzy utrzymanego w tonacji paszkwilu artykułu pt. *Nieznaný sekretarz PPR* — Bogdan Musiał i Piotr Gontarczyk („Rzeczpospolita” nr 138 z 15 VI 2002) usiłowali przedstawić Kolskiego wysyłanego do kraju jako kreowanego przez Moskwę na przywódcę PPR.

<sup>41</sup> *Tagebucher*, s. 412, 417, 513, 517, 519, 574; *Komintern*, cz. 2, s. 27, 173, 194, 206.

go zachowania się rządu polskiego". Należy podkreślić, że w Dzienniku nie ma żadnej wzmianki o powyższej wymianie depeesz. Wszystko wskazuje na to, że Dymitrow i inni działacze MK nie wiedzieli wówczas o rzeczywistych sprawcach tej straszliwej zbrodni, tj. Stalinie, Berii i innych<sup>42</sup>.

20 maja 1943 r. nadeszła do Warszawy adresowana do Findera depeesza Dymitrowa z propozycją — a w istocie z zapowiedzią — rozwiązania Międzynarodówki i z zapytaniem, jakie jest stanowisko KC PPR w tej sprawie.

Odpowiedź była pozytywna<sup>43</sup>.

\*\*\*

Z myślą o likwidacji Międzynarodówki Komunistycznej Stalin nosił się od dawna. Mimo iż udzieliła ona Związkowi Radzieckiemu ogromnej pomocy propagandowej przyczyniła się do rozszerzenia jego pozycji w świecie, Stalin szukał okazji, aby pozbyć się jej jako kosztownego i podejrzanego pośrednika pomiędzy nim a różnymi partiami komunistycznymi. Jeszcze 11 lutego 1937 r., gdy trwały represje wobec wielu działaczy Międzynarodówki, Stalin powiedział do Dymitrowa: „Wy wszyscy tam w Kominternie działacie na rękę wrogom”<sup>44</sup>.

Przed wybuchem wojny z Niemcami, w listopadzie 1940 r., w związku z wizytą Mołotowa w Berlinie, Stalin był skłonny zawrzeć układ z państwami związanymi Paktem Antykominternowskim, a więc poświęcić Komintern. Wrócił do tego w kwietniu 1941 r., zamierzając doprowadzić do rozmów z Hitlerem i zaproponować rozwiązanie MK, chcąc przez taki gest wobec Hitlera odwrócić, względnie odsunąć w czasie jego uderzenia na ZSRR. Jak zanotował Dymitrow, 20 kwietnia 1941 w rozmowie z nim Stalin wyraził pogląd, iż przynależność partii komunistycznych do Międzynarodówki „ułatwia burżuazji ich prześladowanie i izolowanie i przeszkadza im w samodzielnym rozwoju”. Wkrótce potem, 12 maja, Dymitrow otrzymał od Żdanowa następujące instrukcje: „Trzeba rozwijać ideę zrastania się zdrowego, właściwie pojętego nacjonalizmu z internacjonalizmem” i — już wtedy — powołując się na Stalina, Żdanow potępił kosmopolityzm, który „odrzuca ideę ojczyzny i przygotowuje grunt dla werbunku agentów wrogiego wywiadu”<sup>45</sup>.

Realizacji tych koncepcji zapobiegł wybuch wojny niemiecko-radzieckiej. Można więc przypuszczać, że Stalin, nawet wiedząc o przygotowaniach niemieckich do uderzenia na ZSRR, chciał przez taki gest wobec Hitlera odwrócić, względnie odsunąć w czasie ten atak.

Do idei zlikwidowania Kominternu Stalin powrócił wiosną 1942 r., traktując to — tym razem — jako gest wobec aliantów zachodnich, którzy niejednokrotnie uskarżali się na działalność tej organizacji. W lipcu 1942 r. agenci wywiadu niemieckiego w Portugalii zameldowali Berlinowi, iż w radziecko-brytyjskim układzie sojuszniczym z 26 maja 1942 r. miała znajdować się tajna klauzula, według której ZSRR zobowiązał się do rozwiązania Kominternu<sup>46</sup>. Faktu tego nie potwierdziły dotąd ani źródła rosyjskie, ani brytyjskie. Niemniej jednak idea ta została zrealizowana w rok później.

<sup>42</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 346-349; *Tagebucher*, s. 681; Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989; *Dokumenty ludobójstwa*, opr. Wojciech Materski, Warszawa 1992; J. Maciszewski, *Wydrzeć prawdę*, Warszawa 1993; I. Jazborowska, A. Jabłokow, W. Parsadanowa, *Katyński syndrom*, Moskwa 2001 i in.

<sup>43</sup> *Tagebucher*, s. 690; *Komintern*, cz. 2, s. 370; AAN, depeesza Findera z 31 V 1943.

<sup>44</sup> *Tagebucher*, s. 149.

<sup>45</sup> *Tagebucher*, s. 374, 375, 386.

<sup>46</sup> Bundesarchiv Koblenz, R 58-732, meldunek z Lizbony do RSHA 24 VII 1942; R. Nazarewicz, *Dyktat czy samodzielnosc. PPR a ośrodek moskiewski*, „DZIŚ” 1992, nr 7, s. 104-116.

Późnym wieczorem 8 maja 1943 r. Mołotow wezwał na Kreml Dymitrowa i Manuilskiego. Stwierdził, iż Stalin uznał, że „Komintern jako ośrodek kierowniczy dla partii komunistycznych stał się w obecnych warunkach przeszkodą dla ich samodzielnego rozwoju i realizacji ich szczególnych zadań”. Warto dodać, iż niespodziewana decyzja Stalina nastąpiła w przededniu rozpoczętego 12 maja spotkania Roosevelta i Churchilla w Waszyngtonie, gdzie miano zdecydować o utworzeniu drugiego frontu w Europie.

Kierownictwo KW MK przygotowało projekt uchwały o rozwiązaniu Międzynarodówki. 11 maja aprobował go Stalin. Prezydium MK podjęło uchwałę 17 maja i zwróciło się o aprobatę do 31 partii zarówno należących do Międzynarodówki, jak i współpracujących z nią (w tym PPR). Od wszystkich otrzymano zgodę. 22 maja 1943 r. uchwałę ogłoszono. 12 czerwca Stalin i inni członkowie Biura Politycznego postanowili, w obecności Dymitrowa, utworzyć Wydział Informacji Międzynarodowej (WIM) w ramach KC WKP(b)<sup>47</sup>. Formalnym kierownikiem został sekretarz KC Aleksandr Szerbakow, faktycznie kierowali nim Dymitrow i Manuilski. 5 stycznia 1944 r., gdy Dymitrow wrócił po chorobie, został też formalnym kierownikiem WIM, jego zastępcą zaś Leonid Baranow, poprzednio II sekretarz obkomu w Czelabińsku. Sprawy osobowe zagranicznych komunistów przejął Wydział Kadr KC WKP(b)<sup>48</sup>.

WIM przejął większość dotychczasowych funkcji KW MK; działał także poprzez podległe mu zakonspirowane „instytuty naukowo-badawcze”. I tak Instytut nr 100 (szef — płk Iwan Morozow) przejął całą bazę techniczną KW MK, obejmującą łączność, radiostacje, zrzuć ludzi i broni; Instytut nr 205 (szef — Bedrich Geminder, (rozstrzelany w 1952 r. wraz ze Słanskym) przejął redakcje, nadające programy w 15 językach, wydawnictwa itp.; Instytut nr 99 (szef Michaił Kozłow) zajmował się pracą z jeńcami, nadzorował Komitet Wolnych Niemiec itp. Wszystkie te instytuty działały jeszcze jakiś czas po zakończeniu wojny<sup>49</sup>.

Tego rodzaju transformacja miała zapewnić Stalinowi i kierownictwu ZSRR dalsze sterowanie zagranicznymi partiami komunistycznymi, choć w sposób bardziej zakamuflowany.

\*\*\*

Po rozwiązaniu Międzynarodówki dotychczasowe kontakty kierownictwa z KC PPR przejął Wydział Informacji Międzynarodowej KC WKP(b). Były to już wtedy stosunki między dwiema partiami, mimo iż w ich istocie niewiele się zmieniło. Depesze do KC PPR podpisywał nadal Georgi Dymitrow i do niego też adresowano korespondencję z PPR.

Wiosną 1943 r. ożywiła się wymiana depesz radiowych pomiędzy Warszawą a Moskwą, a ściślej pomiędzy Finderem a Dymitrowem, z tym że niekiedy podpisywał je w zastępstwie Dymitrowa szef „Instytutu 100” płk Iwan Morozow. Wiele z nich dotyczyło zrzutów na spadochronach ludzi i broni do Polski. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej, a później Wydział Informacji Międzynarodowej KC WKP(b), a w tym jego „Instytut 100” kierował w ten sposób przez Polskę do sąsiednich krajów, tj. Czechosłowacji, Węgier, Niemiec i Austrii, działaczy partyjnych tych krajów. Na prośbę Dymitrowa PPR zorganizowała w Polsce Centralnejszereg punktów odbioru dla przerzucanych wysłanników i zabezpieczyła je przez oddziały Gwardii Ludowej. W istocie na Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie i koło Wyszkowa stworzono jedynie w Europie Środkowej lądowiska dla ludzi przerzucanych do tych krajów. Wśród lądujących w Polsce byli działacze, którzy odegrali później niemałą rolę w swoich partiach. Byli to

<sup>47</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 57, 65, 67; *Tagebucher*, s. 688, 699, 704, 708 — to ostatnie zapisy w niemieckiej edycji Dziennika. Dalsze zapisy pochodzą z bułgarskiej edycji *Dnewnik*.

<sup>48</sup> *Dnewnik*, s. 381, 402.

<sup>49</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 73, 74; G. Adibekow, E. Szachnazarowa, K. Szirinia, *Organizacyonnaja struktura Kominterna*, op. cit., s. 232-251.

m.in. Rudolf Smidke, późniejszy sekretarz KP Słowacji i jeden z przywódców Słowackiego Powstania Narodowego, Rudolf Vetiska, członek kierownictwa KP Czechosłowacji, sekretarz KZM Węgier Gyorgy Kilian i członek KC Węgierskiej KP Zoltan Fodor, działacze KP Niemiec — Franz Zielasko, Kathe Niederkirchner, Teodor Winter (zięć W. Piecka) i inni. Z lądowisk ludzie PPR przerzucali ich nieraz przez całą okupowaną Polskę i strzeżone granice, ponosili przy tym znaczne straty.

Do zrzutów ludzi dołączano nieraz pewne ilości broni dla Gwardii Ludowej. Oblicza się, że w 6 udanych zrzutach dostarczono oddziałom GL ok. 100 pistoletów maszynowych, kilkadziesiąt pistoletów, materiały wybuchowe itp. Była to jednak kropla w morzu rosnących wciąż potrzeb.

Aresztowanie przez gestapo 14 listopada Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej, dysponującej szyframi, spowodowało czasowe przerwanie łączności radiowej KC PPR z Moskwą. 23 listopada Komitet Centralny PPR wybrał na sekretarza partii Władysława Gomułkę.

Pierwsze wiadomości o nowo wybranym sekretarzu KC PPR o pseudonimie „Wiesław”, a także o powstaniu KRN określonego jako podziemne przedstawicielstwo narodu polskiego dotarły do Moskwy w II połowie stycznia 1944 r. od warszawskiej rezydentury wywiadu radzieckiego, a także od wysłanej przez WIM KC WKP(b) grupy komunistów polskich, kierowanej przez Leona Kasmana, po jej dotarciu na teren Lubelszczyzny. W Moskwie zrazu nie wiadano, kim jest „Wiesław”; dopiero w końcu lutego 1944 r. Kasman wyjaśnił, że to jest Władysław Gomułka i przekazał niektóre dokumenty KRN<sup>50</sup>.

Wybór Władysława Gomułki przez głosowanie w KC PPR został niechętnie przyjęty w Moskwie, gdzie przyzwyczajono się do uprzedniego aprobowania takich kandydatur bądź ich wyznaczania. Również powstanie KRN bez aprobaty Moskwy wzmogło nieufność wobec KC PPR i wznowiło zarzuty o „sekcjarstwo”, o czym będzie mowa niżej. Wyrażano je zresztą wcześniej, także wobec Pawła Findera. Jeszcze bowiem 2 marca 1943 r. Dymitrow skrytykował użyty w jednej z depezy PPR zwrot o przyszłej „władzy robotniczo-chłopskiej”, a 2 kwietnia tr. pewne fragmenty deklaracji PPR „O co walczymy” z marca 1943 r. Wcześniej, na spotkaniu z redaktorami radia im. Kościuszki (Dzierżyńska, Lewikowski, Natanson-Kowalski) 30 marca 1943 r. Dymitrow określił program PPR zawarty w Deklaracji marcowej „O co walczymy” jako „mętny, eklektyczny i sekcjarski”. Wyjaśnięć Findera w depezy z 17 kwietnia w odpowiedzi na te zarzuty Dymitrow nie odnotował w Dzienniku. Finder podtrzymał wówczas stanowisko KC PPR w niektórych sprawach, będących przedmiotem krytyki z Moskwy. Stwierdził m.in.: „Od pierwszych dni pracy spotkaliśmy się z niezadowoleniem towarzyszy i sympatyków z powodu ograniczenia programu socjalnego partii do 8-godzinnego dnia pracy. Przy formułowaniu deklaracji musieliśmy choć częściowo to uwzględnić i wprowadzić nowe sformułowania dalszych celów (...) Wprowadzenie zasady planowości do życia gospodarczego jest tak popularne i przyjęte przez wszystkich bez wyjątku, że nie można tego wykreślić”<sup>51</sup>.

Decyzje „Wielkiej Trójki” w sprawach polskich, podjęte na konferencji w Teheranie, zbliżanie się Armii Czerwonej do Polski, przy jednoczesnej utracie łączności z KC PPR, skłoniły Moskwę do podjęcia własnej inicjatywy w sprawie utworzenia jakiejś namiastki przyszłego rządu polskiego. 24 grudnia 1943 r. Stalin zaprosił grupę czołowych działaczy Związku Patriotów Polskich. W jego obecności Mołotow oświadczył, iż należy zastanowić się nad sprawą utworzenia Polskiego Komitetu Narodowego. W toku różnych narad odbywanych w Moskwie

<sup>50</sup> AAN, Korespondencja radiowa; *Komintern*, cz. 2, s. 424; *Polska-ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944-1949*, Warszawa 1995, s. 41-43 (o grupie Kasmana).

<sup>51</sup> RCChIDNI, 495, wymiana depezy.

w okresie 24 grudnia-12 stycznia 1944 r. z udziałem m.in. Wandy Wasilewskiej i Jakuba Bermanna, ustalono wstępnie skład PKN. Na 20 jego członków tylko 5 miało być z kraju, choć nazwisk ich nie znano. Prace te zawieszono w początkach stycznia, m.in. w związku z komplikacjami, jakie powstały wówczas w łonie „wielkiejtrójki”. Z tych też powodów Moskwa była tym bardziej niezadowolona z utworzenia KRN<sup>52</sup>.

W tym też czasie zdecydowano w Moskwie o utworzeniu Centralnego Biura Komunistów Polski, które miało objąć kierownictwo polityczne nad Związkiem Patriotów Polskich i Armią Polską w ZSRR. Zarazem miało stać się zagranicznym przedstawicielstwem PPR, które jednak o tym nie powiadomiono, a nawet fakt ten utrzymywano przed nią w tajemnicy.

Kilka dokumentów WIM oraz zapisów Dziennika ze stycznia 1944 r. ukazuje trudny proces powstawania CBKP, jego zadań i składu osobowego. Kilkakrotnie Dymitrow rozmawiał o tym z Mołotowem, a także z Manuilewskim, Wandą Wasilewską i Jakubem Bermanem. Władze WKP(b) odrzuciły wniosek o zwołanie narady polskich komunistów, tj. członków rozwiązanej KPP, którzy mieliby na niej powołać do życia to Biuro, uznały bowiem, że wystarczy, gdy one same, tj. Stalin i Mołotow, zatwierdzą jego skład i statut.

Skierowane do Mołotowa 5 stycznia 1944 r. propozycje Dymitrowa co do składu CBKP w osobach Bermanna, Wasilewskiej, Skrzyszewskiego, Lewikowskiego i Zawadzkiego nie uzyskały aprobaty. Uzyskał ją dopiero 24 stycznia trzeci wariant, w którym na miejsce Skrzyszewskiego i Lewikowskiego weszli Radkiewicz i Swierczewski, a jego przewodniczącym został Aleksander Zawadzki. Dymitrow rozmawiał z nim 20 stycznia<sup>53</sup>.

Wiele zapisów w Dzienniku Dymitrowa odnosi się do kwestii dostarczenia Gwardii Ludowej broni i innych środków walki, czego domagał się Nowotko w licznych depeszach, często w dramatycznej formie. 11 lipca 1942 r. Dymitrow odpowiedział mu: „W chwili obecnej udzielenie stać pomocy nie jest możliwe; walkę trzeba rozwijać przy pomocy miejscowych środków”<sup>54</sup>. Takie stanowisko prawdopodobnie było podyktowane fatalną sytuacją frontową Armii Czerwonej w toku wielkiej ofensywy niemieckiej. Ale jednocześnie Dymitrow poczynił pewne kroki dla dostarczenia Polakom broni. 16 lipca uzyskał od gen.-lejt. Pantelejmona Ponomarenki (wówczas szefa Centralnego Sztabu Partyzanckiego) zgodę na wysłanie dla polskich partyzantów 100 zdobycznych niemieckich pistoletów maszynowych, co jednak nigdy nie nastąpiło.

W tym też czasie Dymitrow podjął inicjatywę utworzenia za pośrednictwem białoruskich partyzantów kanałów przerzutowych do Polski. Swoim współpracownikom płk. Iwanowi Morozowowi i Pantelejmonowi Gulajewowi zlecił wspólne z Ponomarenką zbadanie takich możliwości (29 lipca, 25 sierpnia i 23 listopada 1942 r.). Rozmowy na temat wysyłki broni i ludzi do Polski (i przez Polskę do sąsiednich krajów) prowadził także z Fitinem i Żukowem z NKWD, generałem Iwanem Iljiczowem, szefem GRU (Główny Zarząd Wywiadu Armii Czerwonej), a także z Kozłowem, sekretarzem obkomu mińskiego KP Białorusi (24 listopada 1942 r.), który

<sup>52</sup> *Dnewnik*, s. 399-403; *Dokumenty Polskiego Komitetu Narodowego*, opr. E. i B. Syzdek, w: *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. IV, Warszawa 1984, s. 36-84; List Churchilla do Stalina 1111944, w: *Korespondencja Przewodniczącego RM ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii 1941-1945*, t. 1.1, Warszawa 1960, s. 193-194; R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 2000, s. 236-238.

<sup>53</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 76-77, 409-410; *Dnewnik*, s. 402-405.

<sup>54</sup> *Tagebucher*, s. 552. Tekstu tej depeszy nie udostępniono członkom polskiej części Wspólnej Komisji ds. „białych plam”.

zapewnił go o możliwości przerzutu ludzi do Polski poprzez bazy partyzanckie na Białorusi i ustanowienia tą drogą stałej linii przerzutowej<sup>55</sup>.

Działanie w tym kierunku kontynuował Dymitrow także po rozwiązaniu Kominternu, już w ramach Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b). Wraz z Ponomarenką doszli 4 czerwca do wniosku, iż baza taka winna powstać w okolicy Pińska. Kierowanie przyszłą bazą powierzył pracującemu w Wydziale Kadr Kominternu od września 1941 r. Leonowi Kasmanowi. Rozmowy z nim miał Dymitrow 15 czerwca, 2 lipca i 16 sierpnia 1943 r., przed odlotem na Białoruś, co nastąpiło 23 sierpnia 1943 r. Konkretnie działania w tej sprawie prowadził dyrektor podległego mu Instytutu nr 100 płk Morozow. WII połowie sierpnia 15-osobowa grupa komunistów polskich znalazła się w bazie na Polesiu. Szczegóły jej działalności są na ogół znane, ale w *Dnewniku* brak adnotacji o tym, zapewne z powodu kilkumiesięcznej (z przerwami) choroby Dymitrowa<sup>56</sup>.

Łączność między Moskwą a Kasmanem nawiązała się po jego przybyciu na Lubelszczyznę, dokąd dotarł w połowie stycznia 1944 r. Otrzymał wówczas zadanie wyjaśnienia sytuacji w KC PPR po aresztowaniu Findera i Fornalskiej 14 listopada 1943 r. i przerwaniu łączności radiowej. Gdy wiadomość o tym dotarła do Moskwy poprzez rezydenturę wywiadu, Manuilski i Morozow odwiedzili 23 listopada chorego Dymitrowa. Postanowiono podjąć działania zapobiegawcze wobec punktów łączności w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech, które kontaktowały się m.in. z Finderem. Zadanie wyjaśnienia sytuacji zlecono Morozowowi przez kontakty wywiadowcze Fitina. Takie zadanie otrzymał także Kasman<sup>57</sup>.

Do chwili obecnej nie jest w pełni znana treść korespondencji radiowej Kasmana z Moskwą. Udostępnione zostały tylko niektóre depesze. Wiadomo, iż nawiązał on kontakt z KC PPR i przekazał o tym informacje do Moskwy.

Reakcja Moskwy na fakt powstania KRN i jej pierwsze uchwały była negatywna. Natychmiast odgrzebano stare osądzenia o sekciarstwo, o nieodpowiedzialne i samowolne działania. Manuilski sporządził wówczas tekst depeszy do KC PPR i 24 lutego 1944 r. odwiedził Dymitrowa w szpitalu. Zwrócił się doń, aby: „biorąc pod uwagę sekciarskie obciążenia polskich komunistów” podpisał tę depeszę, po uprzednim uzgodnieniu z Mołotowem. I tak się stało. Kasmanowi zalecono, aby zachował szczególną ostrożność wobec PPR z powodu jej „sekciarskiego kursu w sprawie KRN i innych sekciarskich przegięć („zagibow”), stwarzających wrażenie, że PPR zmierza do sowietyzacji Polski, co jest wodą na młyn różnych prowokatorów i wrogów narodu polskiego”. Za sekciarstwo PPR uznano wydawanie przez KRN dekretów i utworzenie dowództwa (Armii Ludowej), „kiedy jeszcze nie ma w Polsce armii polskiej”<sup>58</sup>. Autorzy tej depeszy nie chcieli uznać faktu, iż w Polsce działała już wtedy Armia Ludowa, mająca centralne dowództwo i sztab. Wydaje się więc, że zarzut sekciarstwa w istocie kamuflował ich niechęć do KC PPR z powodu samodzielnego kreowania swojej polityki, bez uprzedniej aprobaty KC WKP(b). Uważano tam, iż może ona zaszkodzić polityce prowadzonej wówczas przez Moskwę w ramach „wielkiejtrójki”.

Niektóre elementy tej depeszy dotarły do KC PPR 25 lutego. Były one przekazane przez Kasmana jako rzekome „uwagi wyrażane w kołach związanych ze Związkiem Patriotów Pol-

<sup>55</sup> *Tagebucher*, s. 554, 562, 566, 586, 587, 619; R. Nazarewicz, op. cit., s. 697; Gen. Paweł Fitin był szefem wywiadu zagranicznego w centrali NKWD.

<sup>56</sup> *Dnewnik*, s. 382, 384, 388. O grupie Kasmana por. przyp. 50.

<sup>57</sup> *Dnewnik*, s. 394.

<sup>58</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 81, 423, 451; *Dnewnik*, s. 407, 410; R. Nazarewicz, op. cit., s. 225-238; idem, *Dyktat czy samodzielność. PPR a ośrodek moskiewski*, „DZIS” 1992, nr 7, s. 104-116.

skich", a zawierały krytykę braku współpracy PPR z obozem rządowym i wydawania dekretów przez KRN. Obszerną polemikę KC PPR z zarzutami sekciarstwa pióra W. Gomułki, datowaną 7 marca, zabrał ze sobą Marian Spychalski wyruszający przez front do ZSRR. O tej — znanej w Polsce — odpowiedzi PPR nie ma wzmianki ani w Dzienniku, ani w opublikowanych zbiorach dokumentów Kominternu<sup>59</sup>. W Dzienniku jest natomiast wzmianka, iż 4 marca 1944 r. Dymitrow pouczył Kasmana, aby „wyjaśnił lubelskim towarzyszom, że wasza grupa nie miesza się do kierowania partyzantami i ma za zadanie utrzymanie łączności z Moskwą i pomoc dla PPR i AL”<sup>60</sup>.

Istniejąca w Moskwie niechęć wobec powstania w kraju KRN i centralnego kierownictwa siłami AL w postaci Dowództwa Głównego AL przejawiała się także w treści podpisanego przez Dymitrowa wniosku WIM KC WKP(b) o powołanie Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Polski, przesłanego do Mołotowa 7 marca 1944 r. Motywowano to rzekomym brakiem centralnego ogniwa dowodzenia partyzantką w Polsce — zignorowano więc istnienie Dowództwa i Sztabu Głównego GL i AL. Pisano tam: „Poszczególne oddziały partyzanckie działają w Polsce w rozproszeniu, na własną rękę, bez jakiegokolwiek centralnejkoordynacji ich operacji bojowych, bez pomocy z zewnątrz”. Wskazywano na konieczność kadrowego wzmocnienia partyzantki w Polsce i zaopatrzenia jej w broń i inne środki walki. „Biorąc pod uwagę brak u polskich towarzyszy doświadczeń w kierowaniu walką partyzancką na większą skalę, uważamy za celowe przydzielenie do Sztabu grupy radzieckich wojskowych, znających walkę partyzancką”. 17 marca byli w tejsprawie u Mołotowa Dymitrow, Manuilski i Baranow<sup>61</sup>.

Treść tego wniosku potwierdza istnienie opartej na braku zaufania do kierownictwa PPR tendencji do przejęcia bezpośredniego kierowania lewicową partyzantką przez wspomniany Sztab, a w istocie przez władze ZSRR. Jak stwierdził jego faktyczny kierownik płk Sergiusz Prytycki, Polski Sztab Partyzancki do końca „działał pod bezpośrednim kierownictwem KC WKP(b) i Dowództwa Armii Czerwonej”, a więc i po formalnym przejęciu tego sztabu w lipcu 1944 r. przez Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego<sup>62</sup>.

Nieufność Moskwy do PPR i AL spowodowała zaistnienie szkodliwejdwutorowości w kierowaniu lewicową partyzantką w Polsce. Była także jedną z przyczyn konfliktu, jaki zaczął się na Lubelszczyźnie, ale wciągnął również instancje centralne. Przyczyniło się do tego dążenie WIM KC WKP(b) do bezpośredniego kierowania przybyłą na Lubelszczyznę grupą Leona Kasmana. Przejawilo się to w zabronieniu Kasmanowi udania się do Warszawy i wejścia w skład KC PPR, który mu to proponował. Przez ścisłe wykonywanie dyrektyw Moskwy Kasman („Janowski”) wszedł w ostry konflikt z lubelskim kierownictwem AL i PPR, tj. z Mieczysławem Moczarem i Janem Sławińskim.

Jak stwierdził Dymitrow, 19 kwietnia 1944 r. odwiedzili go w szpitalu Manuilski i Baranow i przedstawili mu do podpisu tekst depezy wysyłanej do KC PPR, władz lubelskiej PPR i do Kasmana. Jej treść i tonacja instrukcyjno-władcza świadczą o rozmiarach konfliktu, jaki tam zaistniał, i o pozycji, jaką zajęli przedstawiciele KC WKP(b) wobec PPR. „Jak już kilkakrotnie wam wskazywaliśmy — pisano w tej depezy — grupa Janowskiego została przez nas wysłana

<sup>59</sup> AAN, t. 191/I-6, k. 24, 26; „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1973, nr 26, s. 196-202.

<sup>60</sup> *Dniewnik*, s. 410.

<sup>61</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 450-451; *Dniewnik*, s. 411, 416.

<sup>62</sup> „Russkij Archiw”, 1.14, Moskwa 1994, s. 175; H. D., *Dwa dokumenty o działalności Polskiego Sztabu Partyzanckiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 20, s. 390-412. Fragment o kierowaniu PSzP przez KC WKP(b) został opuszczony we wcześniejszych publikacjach tegoż dokumentu w Polsce; R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, op. cit., s. 242-245.



ze specjalnym zadaniem dla okazania pomocy PPR z naszej strony. Grupa jest nadal bezpośrednio nam podporządkowana. Rozumie się, że w przyszłości zostanie przekazana do dyspozycji PPR. Zupełnie nie rozumiemy, dlaczego wy i lubelski Komitet Okręgowy, nie bacząc na nasze prośby, przeszkadzacie w pracy grupie Janowskiego, a Mietek (Moczar) grozi nawet jej rozbrojeniem przy użyciu siły. Stanowczo prosimy wysłać delegata do lubelskiego KO i do grupy Janowskiego w celu uregulowania stosunków pomiędzy nimi. Dopóki to nie będzie uregulowane, będziemy kierować dostawy broni tylko poprzez Janowskiego<sup>63</sup>. To zaś oznaczało, że partyzanci Armii Ludowej w dalszym ciągu nie będą korzystać z dostaw broni radzieckiej. Działo się to w obliczu przewidywanej ofensywy zbliżającej się do Polski Armii Czerwonej, dla której problem dywersji na zapleczu wroga stał się kwestią strategicznej ważności. W Moskwie postanowiono bliżej zająć się tą sprawą i zorganizowano przez WIM grupę 6-osobową (w tym dwoje Polaków), którą przerzucono na Lubelszczyznę w kwietniu 1944 r. Przed jej odlotem Dymitrow przyjął w szpitalu jeńców, płka Pawła Łukowskiego — „Pietrowa” i majora Piotra Ziabłowa. Zadaniem ich było przyjmowanie zrzutów broni i zaopatrzenia z ZSRR i przekazywanie ich oddziałom partyzanckim. Rozdział ich miał się odbywać przy udziale Kasmana i przedstawicieli PPR. Okresowo byli nimi członkowie KC PPR Hilary Chełchowski i Ignacy Loga-Sowiński oraz przedstawiciel Sztabu Głównego AL Ignacy Robb-Narbutt. Ich przybycie oraz decyzja KC PPR kierująca na dowódcę AL na Lubelszczyźnie Grzegorza Korczyńskiego doprowadziły do pewnego załagodzenia tego konfliktu.

Nie wchodząc tu szerzej omówienie i ocenę działalności Leona Kasmana, trzeba podkreślić, że Dymitrow w rozmowie z przybyłym do Moskwy Gomułką 25 sierpnia 1944 r. oświadczył, że „wszystko, co Kasman robił, czy było dobre, czy złe, robił z naszego polecenia i my za to odpowiadamy”. Jak zaznaczył Gomułka — „słowo **my** oznaczało kierownictwo KPZR”<sup>64</sup>.

Istniejącym w Moskwie różnym oporom i wątpliwościom wobec KC PPR położył (chwilowo) kres Stalin, który wobec fiaska poufnych rozmów prowadzonych w Londynie przez ambasadora Wiktora Lebediewa z rządem polskim (reprezentowali go premier S. Mikołajczyk i przewodniczący Rady Narodowej S. Grabski) — dostrzegł potrzebę oparcia się na działającej w kraju lewicy polskiej i przyjął na Kremlu 22 maja 1944 r. delegację KRN, którą przedtem przez blisko 2 miesiące przetrzymywano w radzieckim oddziale partyzanckim na Polesiu i nie przysyłano po nią wciąż oczekiwanego samolotu<sup>65</sup>.

Jak odnotował Dymitrow w Dzienniku, 12 maja 1944 r., gen. mjr Grigorij Szerstniow ze Sztabu Generalnego zawiadomił go o przerwaniu z zafrontu delegacji polskiej, która „utknęła” 30 km za linią frontu. Następnego dnia przybyły po nią 2 samoloty, 17 maja była już w Moskwie. 19 maja Manuilski i Baranow poinformowali Dymitrowa o rozmowach prowadzonych z delegacją KRN<sup>66</sup>. Już następnego dnia Manuilski wysłał do Mołotowa pismo, w którym domagał się, aby od Wandy Wasilewskiej zażądano wszystkich personaliów członków KRN z charakterystykami ich działalności politycznej, stanu socjalnego itp., a także dostarczenia „tajnych dokumentów”, jakie przywiózł do Moskwy Marian Spychalski. Jednocześnie wnioskował, aby do głównych garnizonów Armii Ludowej skierować jako doradców „specjalistów wojskowych z Armii Czerwonej, władających językiem polskim”. Zaproponował przy tym, aby kwestię przyjęcia delegacji KRN przez kierowników partii i rządu odłożyć aż do chwili „starannego za-

<sup>63</sup> *Komintern*, cz. 2, s. 450-451; *Dziennik*, s. 419. Tekstu tej depeszy Dymitrow nie przytoczył w *Dzienniku*.

<sup>64</sup> *Dziennik*, s. 417; *Polska-ZSRR*, op. cit., s. 41-43, 85, 87; W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1994, s. 401-408, 413-415, 465.

<sup>65</sup> S. Kirkor, *Rozmowy polsko-sowieckie 1944*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1972, nr 22, s. 41-64.

<sup>66</sup> *Dziennik*, s. 421, 422.

poznania się" z jejskładem osobowym<sup>67</sup>. Wbrew temu 22 maja 1944 r. Stalin przyjął na Kremlu delegację KRN.

O kolejnym przyjęciu przez Stalina delegatów KRN Manuilski informował Dymitrowa 27 czerwca; omawiano tam sprawę przyszłego rządu polskiego, którego szefem miałby być Stanisław Mikołajczyk popierany przez Anglików i Amerykanów. Kolejnej informacji o sprawach polskich Dymitrow wysłuchał 20 lipca od Leonida Baranowa, a 24 lipca od płka Prytyckiego<sup>68</sup>.

\*\*\*

W toczących się od połowy lipca 1944 r. moskiewskich dyskusjach nad koncepcją organu władzy w Polsce, któremu nadano nazwę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dymitrow nie uczestniczył i nic na ten temat nie zanotował. Wówczas był coraz bardziej zaabsorbowany problematyką bułgarską, a także jugosłowiańską. Ale 15 sierpnia 1944 r. wysłuchał sprawozdania przybyłego z Polski do Moskwy Leona Kasmana, 25 sierpnia zaś przyjął w swoim mieszkaniu sekretarza KC PPR Władysława Gomułkę i przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta. Dzień wcześniej zapoznał się z informacją swego zastępcy Leonida Baranowa o sprawach polskich.

Odtąd są tylko nieliczne zapisy dotyczące spraw polskich. 22 kwietnia 1945 r. rozmawiał z Gomułką i Bierutem, którzy przybyli do Moskwy na podpisanie układu z ZSRR. 8 maja był u Dymitrowa na kolacji Gomułka<sup>69</sup>. Dziwne, że nie odnotował odbytego 10 maja 1945 spotkania Gomułki z pracownikami Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b), w czasie którego Dymitrow zadawał mu szereg pytań i przerywał zwińszeniami. Dymitrow nie ustrzegł się przy tym tonu mentorskiego, świadczącego o jego słabej orientacji w sprawach polskich, względnie o tendencyjnym informowaniu go o tym przez współpracowników z WIM, a zwłaszcza przez swego zastępcę Leonida Baranowa, który intensywnie śledził wydarzenia w Polsce. Gdy zaś „Wiesław” powiedział, iż „my nie chcemy walki bratobójczej”, Dymitrow przerwał mu, mówiąc: „Bez draki nie obejdziesz się (...) Trzeba walczyć z reakcją”. Na wzmiankę Gomułki o istnieniu w Polsce nastrojów antyradzieckich Dymitrow zareagował: „Armia Czerwona jest wyzwolicielką Polski, a wy uważacie, że to jest przeszkoda”. Gomułka ostro temu zaprzeczył<sup>70</sup>.

\*\*\*

Jeszcze parę słów o końcowym etapie życia byłego sekretarza generalnego Międzynarodówki Komunistycznej.

Po zakończeniu II wojny światowej, w związku z powstaniem nowych sprzeczności i tarć pomiędzy dotychczasowymi aliantami, dokonywała się kolejna reorientacja polityki zagranicznej ZSRR. Dymitrow stawał się już niepotrzebny jako relikty poprzedniej epoki, zresztą czuł się przede wszystkim związany z Bułgarią. 29 grudnia 1945 r. WIM został przekształcony w Wydział Polityki Zagranicznej KC, jego kierownikiem został mianowany Michaił Susłow, ściągnięty ze Stawropola. Za zgodą Stalina Dymitrow zrzekł się obywatelstwa ZSRR i 4 listopada 1945 r. wrócił do Bułgarii, gdzie objął kierownictwo partii komunistycznej, a wkrótce (22 listopada 1946) został premierem rządu<sup>71</sup>. W tym charakterze przybył do Warszawy z oficjalną wi-

<sup>67</sup> Russkij Archiw, t. 14, op. cit., s. 153.

<sup>68</sup> *Dnewnik*, s. 428, 431.

<sup>69</sup> *Dnewnik*, s. 433, 434, 475, 477.

<sup>70</sup> *Polska-ZSRR*, op. cit., s. 109-125.

<sup>71</sup> *Kommentare*, s. 377-379.

zytą w maju 1948 r., aby podpisać układ sojuszniczy z Polską. Z pobytu w Polsce, po zwiedzeniu zniszczonej Warszawy i spotkaniach z ludźmi, m.in. w Zakładach Ursus, odniósł bardzo pozytywne wrażenie i odnotował to w Dzienniku.

Ostatni zapis Dymitrowa dotyczący Polski to rozmowa ze Stalinem 6 grudnia 1948 r. w Moskwie, gdzie spotkał Bieruta, Minca i Bermana, którzy przybyli wówczas „dla konsultacji” przed Kongresem Zjednoczeniowym PPR i PPS<sup>72</sup>. Treści tej rozmowy nie odnotował.

Trzeba dodać, że po powrocie Dymitrowa do Bułgarii, jego stosunki ze Stalinem, którym był niewątpliwie zafascynowany i któremu był dotąd we wszystkim posłuszny, uległy poważnemu pogorszeniu. Ostrej, wręcz brutalnej krytyki Stalina doczekał się m.in. za zbyt samodzielne stanowisko w sprawie stosunków z Jugosławią rządzoną przez Józefa Broz-Tito<sup>73</sup>. W przygotowaniu i utworzeniu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — tzw. Kominformu, który miał być nowym, choć nieco innym wcieleniem Kominternu, Dymitrow udziału już nie brał, choć jego powstanie aprobował. Na konferencji w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. partię bułgarską reprezentował Wyłko Czerwenkow<sup>74</sup>. Nową — ostrą i złośliwą — krytykę Stalina wzbudziła m.in. wypowiedź Dymitrowa z 17 stycznia 1948 r. na konferencji prasowej w Bukareszcie za powołaniem do życia federacji krajów demokracji ludowej z udziałem m.in. Polski i Czechosłowacji. Został za to surowo skrytykowany na plenum swojej partii w czerwcu 1948 r. 12 sierpnia miał ostry zawał serca i po długiej chorobie zmarł w Barwisze pod Moskwą. Przed śmiercią (zmarł 2 lipca 1949 r.) odwiedził go tam Stalin<sup>75</sup>.

Ostatni zapis w *Dnewniku* nosi datę 9 lutego 1949 r. Autorka artykułu recenzyjnego o *Dnewniku* — Walentina Marjina postawiła tam pytanie, co stało się z notatkami z ostatniego okresu jego życia, które zwykł prowadzić także w czasach choroby<sup>76</sup>. A w tym czasie zastępujący go w Bułgarii Wyłko Czerwenkow i Wasil Kolarow doprowadzili do aresztowania bliskiego Dymitrowowi sekretarza KC BPK Trajco Kostowa (20 czerwca 1949 r.) i kilku innych wybitnych działaczy wojennego podziemia krajowego pod zarzutem „antsowietyzmu”, skazanych na śmierć i straconych (16 grudnia 1949). W ten sposób — za aprobatą przywódców radzieckich — pozbyto się głównego konkurenta do objęcia spadku po Dymitrowie<sup>77</sup>.

Ale to działo się już bez Dymitrowa.

## Polish Issues during the Closing Stage of Comintern Activity

The sparse sources for the history of the Communist International available to Polish historians have been recently expanded by the published diary of Georgi Dimitrov, the Secre-

<sup>72</sup> *Dnewnik*, s. 510, 541, 614, 615, 644.

<sup>73</sup> *Dnewnik*, s. 460, 474, 554-556; *Wostocznaja Jewropa w dokumentach rossijskich archiwow*, 1.1, 1944-1948, Moskwa 1997, s. 128, 129; E. Znamierowska-Rakk, *Projekty unifikacji państw bałkańskich w latach II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3, s. 85-97; eadem, *Bułgaro-jugosłowiańska gra o Macedonię Piryńską jesienią 1944 r.*, eadem, 2002 nr 4, s. 19-36.

<sup>74</sup> G. Adibekow, *Kominform iposlewojennaja Jewropa 1947-1956*, Moskwa 1994, s. 65-70.

<sup>75</sup> *Dnewnik*, s. 564, 574, 594-603, 613, 614, 622, 628, 645.

<sup>76</sup> *Dnewnik*, s. 646, 647, 652; W. Marjina, *Dnewnik G. Dymitrowa*, „Woprosy Istorii” 2000, nr 7, s. 32-55.

<sup>77</sup> T. Wołokitina, G. Muraszko, A. Noskowa, T. Pokiwańłowa, *Moskwa i Wostocznaja Jewropa*, s. 515-517, 619-622; M. Turlejska, *Zapis pierwszej dekady 1945-1954*, Warszawa 1972, s. 140; G. Adibekow, op. cit., s. 164-168. Na posiedzeniu Kominformu w listopadzie 1949 Czerwenkow z satysfakcją oświadczył: „Kostowa zdemaskowaliśmy w samą porę. Za to jesteśmy wdzięczni WKP(b) i towarzyszowi Stalinowi”.

tary General of the Comintern Executive Committee. The value of this source is reflected in the fact that its author recorded events on the spot and not, as is often the case, many years later. Nonetheless, the diary discloses certain faults since the Dimitrov noted only that which he regarded as suitable at the given time, and which in the atmosphere of prevailing Stalinist terror could not be used against him if he were to be accused, similarly to many other Comintern co-workers. The article thus confronted heretofore known sources with appropriate notes by Dimitrov, placing particular emphasis on Polish issues.

A specific feature of the Polish communist movement was the attempt at its total annihilation made by Stalin and the Comintern (including, i. a. Dimitrov), which in the 1930s led to the murder of almost all the Polish communists who at the time were living in the Soviet Union, as well as to dismantling the Communist Party of Poland. Up to 1941, especially after the Ribbentrop-Molotov pact, Moscow refused to recognise the existence of the remnants of this movement in Poland. Only the Nazi invasion of the Soviet Union changed the situation, and the Polish communist movement became acknowledged as a significant factor capable of influencing the situation in the German hinterland of the Eastern Front. Nevertheless, for all practical purposes Moscow did not render any concrete assistance to the Polish Workers' Party, organised in Poland under Nazi occupation, up to the dissolution of the Comintern in the summer of 1943 when the Communist Party of the Soviet Union assumed supervision over communist parties all over the world, without the formal mediation of an international organisation. Once the Red Army approached Poland and settling Polish issues became a crucial question for the Soviet Union did it support initiatives aimed at creating regular Polish Armed Forces in the Soviet Union, the Central Bureau of the Polish Communists, the Polish Partisan Staff, etc. At the same time, material help, chiefly armament, was accompanied by an attempt at imposing direct Soviet surveillance over the Polish Workers' Party and its armed formations; the Soviet authorities encountered resistance on the part of the leadership of the Polish Workers' Party, at the time headed by Władysław Gomułka.